



PISMO RELIGIJNE DLA  
ZIEM ZACHODNICH.

# Tygodnik KATOLICKI

Rok VII

Gorzów n/W., niedziela 13-20 lipca 1952

Nr 28/29

## DOBRE WYCHOWANIE W RODZINIE KATOLICKIEJ

Rodzinę stanowią: rodzice i dzieci. Czym są rodzice? — Niewielu jednak zdaje sobie dokładnie sprawę z wielkiego powołania ojca i matki, a jednak dokładna znajomość obowiązków rodzicielskich jest niestłuchalnie ważna. Jeśli rodzice nie znają swych obowiązków małżeńskich i rodzicielskich, jeśli nie wiedzą, jak mają wychowywać swoje dzieci, jak karcić, jeśli zachodzi tego potrzeba, są złą własnymi dziećmi.

I dlatego rodzice katolicy muszą pamiętać o dobrym wychowaniu swoich dzieci, aby one były chlubą Kościoła świętego i Matki — Ojczyzny. Rodzice dla swych dzieci mają być widzialnymi Aniołami-Stróżami. Mając pieczę nad ich ciałem i duszą, muszą rodzice starać się poznać ich błędy. To święty obowiązek rodziców.

Często się jednak widzi, że rodzice zaniedbują staranne i cnotliwe wychowanie swych dzieci. Często myślą głównie o nadaniu im wdzięku ciała i zaszczepianiu w nie smaku w zbytkach i płochości.

Ta uwaga żyła wyciskała filozofowi Sokratesowi, chociaż jak wiemy, był on poganinem.

Matka kardynała de Cheverus, Anna Lemarchand des Noyers była jedną z niewielu niewiast katolickich — które doskonale pojmują, jak trzeba wychowywać dzieci; system jej głównie na tym zależał, by więc przykładem własnym, jak słowami wpajać w dzieci swoje bojaźń Boga, zamięłowanie modlitwy, miłość dla ubogich i bliźnich; litość dla cierpiących — obowiązkowość w spełnianiu codziennych czynności i zamięłowanie tego wszystkiego co jest dobre i cnotliwe. Umiała też — jak czytamy o jej życiu — nakazywać posłuszeństwo sobie i tym samym należytą matkę miłość. Unikała strofowań ostrych i nie stosowała takich kar, które często tylko pozornie i na krótko

skłaniają dziecko do posłuszeństwa, ale nie zmieniają charakteru i serca.

Wychowanie dziecka należy rozpocząć od pierwszych jego dni życia,

poprzez jego lata dzieciństwa i lata młodości. Potrzeba tu wiele miłości i troski o jego duszę, da-

(dokończenie na str. 210)



Mojżesz tłucze tablice z przykazaniami

## Drobizgi w naszym życiu

Około 4 tysiące ludzi zostało nakarmionych siedmiu bochenkami chleba i odrobina rybek „jedli i najeśli się i zebrali co zostało z ułomków, siedem koszów”.

Rozmnożony cudownie chleb jest szanowany przez ludzi, wdzięcznych Bogu za pokarm. I nasi przodkowie szanowali chleb i nie dopuszczali, by się okruszył marnowaty. Gdy dziecko trzuciło chleb na ziemię, ojciec karcił surowo, i nakazywał całować ziemię w tym miejscu, gdzie leżał chleb.

Nie tylko z chleba okruszy zastępują na to, by je zbierać ale z wielu innych rzeczy materialnych, które w sumie przynoszą duże korzyści. Nie powinno się nigdy lekceważyć drobizgi w żadnej dziedzinie życia. Najcenniejsze z ułomków są ułamki czasu.

Jedli by naprzykład ktoś stracił dziennie tylko 15 minut, to za rok urośnie z tego 90 godzin, a ileż przez

całe życie. Co innego jest odpoczynek, a co innego „zabijanie czasu”.

Boski Zbawiciel nie lekcewał drobnotek, skoro kazał pozbierać okruszy chleba. Zebrano aż siedem koszów.

Jakże wiele różnych okruszków, resztek i odpadków idzie na marne bezpowrotnie. Niewielu sobie ludzi robi z tego ile dziennie wydaje pieniędzy na papierosy, na wódkę, na grę w karty i niepotrzebne rzeczy.

Starożytni mawiali, że powoli dochodzi się do szczytu. W budowlach każda cegła jest ważna. W sumie pieniędzy, każdy grosz jest potrzebny, a w życiu naszym każdy dzień, każda godzina, każda minuta. Od małej chwili może zależeć cała nasza wieczność.

Tak rozumiejąc życie zasługujemy sobie na pochwałę pana: „Ślugo dobry i wierny, skoro nad małym byłeś wierny, nad — wielę cię postawię”.  
K. S.

## „Góra Mojżeszowa”

Israelci doszli do stóp góry Synaj. Jest to niezwykłe miejsce, miejsce epifanii, wrażeń fantazyjnej wielkości, godne stać się miejscem objawienia Bożej potęgi.

Błękitne granity i purpurowe porfiry, tworzą tu apokaliptyczny świat, w którym jedynym władcą jest minerał. Przez całe miesiące ciąży nad tym krajem klimat bezdeszczowy, który rozwała skały, zmieniając je w gigantyczne rumowiska. Czasami straszliwe burze wetrzające masywny gór aż do trzewi, a o ścianach wawozu odbija się echo głosu wieczności. Jednakże to pozbawione życia miejsce nie było całkiem puste; dziś jeszcze na pamiętkę Mojżeszowego Objawienia wznoszą modły mniej z wybudowanego tu klasztoru; a od czasów najdawniejszych faraonowie wydobywali tu miedź, malachit i drogie kamienie. Przechodziły tedy plemiona semickie. Być może, że z nazwą tej krańcowej wieży się imię prawnego boga księżycowego Sin; czczono tu wizerunek bóstwa, na które kładły się

zapewne leżar z Akkadu i egipska Izydą — „bogini z turkusami”, opiekunka górników.

Israelci „położyli się obozem na tymże miejscu”, naprzeciw góry. Wtedy głos Przedwiecznego wezwał Mojżesza na nową kontemplację. „To powiesz domowi Jakubowemu i oznajmiasz synom Izraelowym: Wyście sami widzieli, com uczynił Egipcjanom i jakom was nosił na skrzydłach orłowych, i przybrał sobie. Jeśli słuchać będziecie głosu mego i strzec umowy mojej, będziecie mi własnością osobliwą ze wszystkich narodów; albowiem moja jest wszystkie ziemia; a wy będziecie mi królestwem kapłanekim i narodem świętym” (Wj. 19, 3-6). I cały lud odpowiedział: „Wszystko, co Pan rzekł, uczynimy”.

Aż dotąd Bóg objawił się mężom natchnionym w atmosferze potulnej przyjaźni; teraz ukazuje się w sile i grozie. On chce uwieszczyć wzniesienia, na które wstał Mojżesz, ów „Horeb”, z którego spłynęły dźwięki niezmiętnych trąb? Kilka szczytów przekraczających dwa tysiące metrów ubiega się o zaszczyt objawienia; jeden z nich nazwano się dzisiaj „Dzióbł Musa”, „Góra Mojżeszowa”. Cały masyw owiany jest grozą. Wódz pod karą śmierci zabrania naruszania boskiej samotności. Potem sam wśród grzmotów i błyskawic, w gęstym тумanie wstępuje na górę, która „dymi”. Sam na sam z najwyższą Potęgą słucha głosu dyktującego mu przykazania i kałogę. Na tych przykazaniach oprze się prawo ludu, którego jest „królem i kapłanem”. Wiara mistyka podtrzymuje go w tym spotkaniu twarzą w twarz; a odbłask rozmowy pozostanie na jego twarzy, z której błęki będą promienie.

— „A wszystkie lud widział głosy i błyskanie, i brzmienie trąb i dźwiękające góry; a przetrzaseni i bojaźnią zdjęci, stanęli zdaleka. I rzekł do Mojżesza: Mów ty do nas, i słuchać będziemy; niech Pan do nas nie mówi, byśmy snadnie nie pomarli. I rzekł Mojżesz do ludu: Nie bójcie się, bo aby was doprowadzić, przyszedł Bóg, i aby

## Szоста niedziela po Zesłaniu Ducha Świętego

Evangelia św. Marka (8, 1-9).

W on czas: Gdy koło Jezusa zgromadziła się mnoga rzesza, a nie miała chleba, przyszedł uczniom i rzekł im: „Zdajcie mi luda, bo już od trzech dni trwa przy Mnie, a nie ma co jeść. A jeśli ich puszczę zgłodniałych do domów swoich, w drodze zestanę, bo niektórzy z nich są daleka.” I odpowiedzieli Mu uczniowie Jego: „Szkądże mógłby kto nakarmić ich chlebem tu na puszkowiu?” A On ich zapłatał: „Ile macie chlebow?” — Oni zaś odpowiedzieli: „Siedem”. Polecił tedy rzeszy, by usiadła na ziemi; a biorąc siedem chlebow i dziękując, łamał i rozdawał uczniom swoim do rozdzielania; a oni podawali ludowi. Mili też trochę rybek; te także pobłogosławił i polecił rozdać. Jedli tedy i nasytili się; a z resztek ułomków zebrano siedem koszów. A tych, którzy się posiliłi, było około 4 tysiące; i rozpuścił ich.

## Siódma niedziela po Zesłaniu Ducha Świętego

Evangelia św. Mateusza (7, 15-21)

W on czas: Rzekł Jezus uczniom swoim: „Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w owczej skórze, a wewnątrz są wilkami drażliwymi. Po ich owocach poznacie ich. Czyliż się zbiera winogrona na tarninie, lub na ostach Higi? Tak to każde dobre drzewo rodzi owoce dobre, a drzewo złe rodzi złe owoce. Nie może drzewo dobre przynosić owoców złych, ani drzewo złe przynosić owoców dobrych. Każde drzewo, które nie rodzi dobrych owoców, będzie wycięte i w ogień wrzucone. Tak więc: po ich owocach poznacie ich. Nie każdy, kto Mi mówi: „Panie, Panie!” wniejdzie do Królestwa niebieskiego, ale ten, kto spełnia wolę Ojca Mego, który jest w niebie, ten wniejdzie do Królestwa niebieskiego”.

strach Jego był w was, i żebyście nie grzeszyli”. (Wj. 6. 20. 18-20). Wtedy przymerze zostało zawarte według obrządków przypominających obrządku przodków: lud buduje ołtarze i wznosi dwanaście „massebot”, dwanaście menhirów, jak niedygi, jedem dla każdego plemienia: składa ofiary i obcuje pój wierny, i Mojżesz z powrotem wstępuje na górę w towarzystwie Aarona i siedemdziesięciu starców; oni także oglądają Boga.

## Żniwiarzom

Niechaj Was niebo łaska swą obdarza, godzina dawać na, a wiecie żniwo! odwieczna nad ziemią moc boża zapala nad ziemią złote ogniwo.

Godziny dźwięcące zegarem słonecznym wołają cicho jak głos sumienia: „oto ziemia prawem odwiecznym czeka na żniwo bez żalu drżenia”.

Niechaj Wam radość nie będzie uboga w pogodzie i słona jasności, jako błogosławionym darem Boga wielkiej dla ziemi miłości.

Timotea

## Dobre wychowanie w rodzinie katolickiej

(dokończenie ze strony pierwszej)

jąc dziecku dobry przykład życia prawdziwie chrześcijańskiego, opartego na sumiennym zachowaniu Przykazań Bożych i Kościelnych, przez modlitwę i wszelkie praktyki religijne życia codziennego. To wszystko bowiem należy do największych obowiązków rodziców katolickich.

Hez to rodziców opiekowało i opłakuje swój brak niedbalstwa i opieki nad dorastającymi córkami czy synami swoimi.

Marian Jamrozik

# Anieli Salawa

Dnia 19 listopada 1948 r. rozpoczął się w Kurii Metropolitarnej w Krakowie w obecności J. E. Ka. Kardynała Siepię proces beatyfikacyjny Anieli Salawy. Proces ten budził duże zainteresowanie. Przyszłą świętą ma być prosta, wiejska dziewczyna, służąca. Aniela Salawa jest przykładem, że nie urodzenie, nie stan i wykształcenie decydują o wielkich wartościach moralnych człowieka o wielkiej jego duszy, lecz praca nad sobą, trwały i nieustępliwy wysiłek w służbie dla Chrystusa i ludzi.

Urodzona we wsi Sierpaw w woj. krakowskim 9 września 1881 r. jako jedynastka z rzędu dzieció bieskiego kowala, do szesnastego roku życia pracuje w domu i żyje w bardzo ciężkich warunkach. Następnie opuszcza dom rodzicielski dla służby w mieście. W Krakowie pozostaje już do końca swego życia.

Aniela Salawa nie posiada wykształcenia (kończy tylko dwie klasy ludowe), ale ma to wrodzoną inteligencję, bystry umysł i wrażliwą duszę. Totęz będzie kierować świadomości własnym łosem, kształcić charakter, serce, umysł, urabiać wolę. Odrzuca propozycje małżeństwa — w jej położeniu ponętne i może nawet ułatwiające życie — pozostaje samotna, oddając się pracy zawodowej często ciężkiej i niewdzięcznej. Ta skromna służąca chce mieć świadomość prawd wiary, którą wyznaje, chce być świadomą i wykształconą katoliczką. Czyta wszelką dostępną jej literaturę i w ten sposób pogłębia swoją wiedzę religijną. Uzyskanie tej wiedzy umożliwia jej kształtowanie własnego życia zgodnie z nakazami religii katolickiej, urabianie środowiska, w którym żyje, w duchu prawdy wiary. Dokonali się również w zakresie praktyk religijnych, w modlitwie dochodząc nawet do pewnych stanów mistycznych, szczególnie w ostatnim, jakże ciężkim okresie swego życia. Kościół jest jej domem, przystanią, ratunkiem.

Ten głęboki nurt życia religijnego nie ma nie wspólnego z dewocją. Aniela Salawa wie, że nie można być rozdwojonym między wiarą a jej czynkami, jej życiem. Zna niebezpieczeństwo dewocji. W stosunku do pracodawców za miłość i szacunek odpłaca miłością i szacunkiem, doznane krzy-

dy, mimo rodnego się buntu i mocnego odczuwania niesprawiedliwości, przełamuje w sobie i przebacza. W stosunku do koleżanek i przyjaciółek jest bardzo uczynna. Roztacza nad nimi opiekę moralną, we wszystkich wypadkach, kiedy zachodzi po-



trzeba, udziela pomocy materialnej. Cały swój zarobek przeznaczą na pomoc dla potrzebujących. Nie tylko pomaga ubogiej rodzinie i biednym; w czasie wojny świato-wej opiekuje się jeńcami i rannymi żołnierzami w szpitalach.

Z czasem zmienia się jej pogląd na zagadnienia pracy. Wyszła ze środowiska, gdzie praca na skutek przeciążenia nią uważana jest za zło konieczne, za ciężki i zmudny obowiązek. Aniela czuje ten ciężar od najmłodszych lat swego życia. Z latami mimo słabego zdrowia i sklerazy służba, pracę ocenia jako wartość nieodzowną dla społeczeństwa i jako potężny środek udoskonalenia się.

## Rola kobiety w życiu społecznym

Wiele jest racji w powiedzeniu, że od podstaw moralno-społecznej kobiety zależą moralność całego społeczeństwa.

Jeszcze nawet dziś jednak, w dobie pełnego przyznania kobiecie należnych jej praw, epoką się łatwo można z opinia, że niepotrzebnie dopuszcza się kobietę do tak szerokiego udziału w życiu społecznym. Pójście to jest błędne. Nie można odmawiać kobiecie bezpośredniego kontaktu ze zjawiskami życia, nie można jej odmawiać wpływu na kształtowanie świata.

Kobieta została dopuszczona dzisiaj do pełnego udziału w życiu publicznym. Nie istnieją w tej chwili różnice w interpretacji praw obywatelskich kobiety i mężczyzny. Kobieta ma prawo wyboru czynne i bierno do wszystkich organów państwowych, samorządowych, zawodowych i innych. Nie ma dzisiaj przeszkód w uzyskaniu pracy. Nie ma już zawodów zastrzeżonych wyłącznie dla mężczyzn, chyba takich, w których kobieta jako słabsza fizycznie nie mogłaby sobie dać rady. Kobieta została także w życiu prywatnym, rodzinnym zrównana w prawach z mężczyzną pod względem majątkowym itd. Wszystko to w porównaniu do sytuacji ko-

biety w Polsce np. przed kilkunastu laty jest olbrzymim skokiem naprzód, rewolucją w tym odcinku.

Ale jednocześnie uzyskanie przez kobiety należnych jej praw nie odbiera jej właściwych atrybutów kobiecości, do których należy przede wszystkim przywilej macierzyństwa. Oczywiście przywilej macierzyństwa pojmowany nie tylko jako fakt wydania na świat dziecka, ale i jego wychowania.

Stanowisko społeczne kobiety jest olbrzymie.

W najogólniejszym skrócie obowiązki kobiety moglibyśmy sformułować w punktach następujących:

1. Odpowiedzialność za sprawy narodowe — z płaszczyzny widzenia społecznej, moralnej i rozwoju życia duchowego jednostki i rodziny.
2. Odpowiedzialność za całokształt postawy moralno-etnicznej społeczeństwa.

Jak w ciągu dziejów pojmowały kobiety polskie służbę narodową, pokazuje nam historia. Były one zawsze tym puklerzem, o który rozbijali się zakusy nieprzyjaciela. To właśnie Polki-żony i Polki-matki wyprawiły do walki w obronie własnej nie-

umiara 12 marca 1922 roku. Przemę-tery ostatnie lata mizerną w utrzymanie w skrajnym ubóstwie, chora na gruźlicę, raka żołądka i wysychanie stołu pacierzowego.

Jeszcze za życia wytworzą się dokoła Anieli opinia świętości, a po śmierci mnożyły się i mnożą łaski i cuda przypisywane jej weliwianictwu. To skłoniło OO. Franciszkanów (Aniela była tercją św. Franciszka) do podjęcia starań o przeprowadzenie procesu beatyfikacyjnego.

W dniu 13 maja 1949 r. zwłoki ślubnej cy bożej Anieli Salawy zostały przeniesione z cmentarza Rakowskiego w Krakowie do podziemi kaplicy Młgi Pańskiej przy kościele OO. Franciszkanów.

podległości mężów i synów. Najwięcej przykładów bohaterki postawy kobiet dostarczała nam chyba okupacja hitlerowska.

Ale rola kobiety to nie tylko rola walki o własną ojczyznę. To także i przede wszystkim rola walki o pokój. O to, aby nigdy nie dopuścić więcej do przelewania krwi tysięcy i milionów istnień ludzkich. Dzisiejsza postawa kobiety polskiej jeszcze raz dowodzi jej szlachetnej i w pełni rozumnej postawy.

Niedawno jedno z pism tygodniowych rozpisalo ankietę w sprawie walki z alkoholizmem. Głos zabrało około miliona kobiet. Ten milion mówi bardzo wiele. Mówi, jak wysoce moralną jest postawa naszych kobiet. Mówi, jak strzeżę one zasad etycznych i moralnych w życiu codziennym. Alkohol, to wiemy — i awary, i zdrada, i choroby. To, że kobieta polska tak aktywnie występuje do walki z zagrożeniem pijactwa — świadczy o jej zrozumieniu własnej roli moralnej.

Odcinek alkoholizmu jest tylko jednym z przykładów. Nie trzeba szeroko rozwijać zagadnienia, wskazując, jak wiele może dobrego zdziałać oddziaływanie kobiety na postawę etyczną otczozenia tak w domu jak w środowisku, w jakim pracuje, w jakim się bawi, wogóle wszędzie. Gdziekolwiek tylko przebywa Już nawet wtedy, gdy kobieta nie interweniuje, sam fakt jej obecności wpływa pozytywnie na zachowanie mężczyzn. W Polakach żyje piękna cecha ryteckości w stosunku do kobiet. Cechy tej mężczyźni przestrzegają w zasadzie. Chyba, że kobieta swoim niewłaściwym zachowaniem upoważni ich do zaniechania należnej kobietom uprzejmości i taktu. Ale takich kobiet u nas jest mało, i trzeba mieć nadzieję, będzie z czasem coraz mniej...

Zagadnieniem wychowawczym w rodzinie, szczególnie wychowaniu dziecka poświęciliśmy już nie jedną pracę. Tu zaznaczyć tylko należy, że właśnie od tego, jakie zasady wpoi matka własnemu dziecku, zależy jakości człowieka uzyska społeczeństwo.

Z tych wszystkich zagadnień trzeba sobie należyte zdawać sprawę. Szczególnie zdawać ją sobie powinny kobiety. Bo otrzymanie wszelkich praw nie zwalnia ich wcale z dotychczasowych obowiązków. Raczej jest tylko pogłębia i wuryplka. Świadczy o wielkim zaufaniu społecznemu do kobiety i jej możliwości na każdym odcinku życia. Kobieta na jakimś etniewisku, kobieta w miejscu pracy, kobieta w domu — nigdy i nigdzie nie powinna zapominać o swej odpowiedzialnej funkcji społecznej. Waga to i trudna rola. Trzeba, aby kobiety polskie zdawały sobie z niej w pełni sprawę.

Nie ma sprawy, gdzie wkład kobiet nie mogły przynieść wiele dobrego. Nie ma sprawy, gdzie niewłaściwe podejście kobiet nie mogłoby jej poważnie zaszkodzić.

Ojciec święty zamianował Ks. Dra Tomasza Wulczyńskiego, Rektora Seminarium Duchownego w Lublinie, biskupem tytularnym Poliboto, i jednocześnie Sufraganem Biskupa Piotra Kalwy, Ordynariusza diecezji lubelskiej.

## Przeciw remilitaryzacji Niemiec

Bez względu na linie podziałów ideowych występujących przecież w każdej grupie społecznej, zwłaszcza długotrwałej, naród polski w odniesieniu do problemu odradzania się niemieckiego militarysty zająmuje postawę zdecydowanej negacji. Są jednak jednostki, także i wśród katolików polskich, skłonne do lekceważenia faktów bezspornych, do przykrywania oczu w momentach, kiedy maksymalna bezstronność spojrzenia staje się już nie postulatem, ale moralnym nakazem. Moment taki, niezdanie w roku ubiegłym i bieżącym domaga się uczciwych przemyśleń i modliwie najbardziej rozumnych ocen. Przekonywanie kogós w Polsce, że militarysta niemiecki występujący w jakiegokolwiek formie nie stanowi poważnego zagrożenia naszego stanu posiadania, a nawet narodowego bytu, trąciłoby wręcz śmiešnością po sześciolatnich, bolesnych doświadczeniach okupacyjnych.

Są ludzie, którzy w to nie wierzą, którzy niebezpieczeństwo lekceważą. Tych ludzi trzeba przekonać.

Oto kilka faktów.

Nie tak dawno jedna z gazet zachodniemieckich opublikowała wykaz istniejących w Niemczech zachodnich związków żołnierskich. Wchodzi one w dużej większości do Związku Niemieckich Żołnierzy (Verband Deutscher Soldaten).

Odradza się również taki militarysta niemiecki, odradza się również cała ideologia hitlerowska ze swym niemieckim rasizmem, antysemityzmem, mitem nadszłości i nienawiścią do Słowian. „Berliner Wochenzeitung” organ gminy żydowskiej w Berlinie donosi, że burmistrz jednego z miasteczek w dolnej Saksonii polecił zdemolować pomniki na cmentarz żydowski i użył je do budowy swej nowej willi. Pamiętamy wszyscy akty bezczystności cmentarzy na ziemiach okupowanych przez hitlerowców, wiemy z jaką pogardą, dezaprobatą i wstrętem spotykały się one u społeczeństwa polskiego. Dziś historia powtarza się na innym miejscu.

Stwierdzić trzeba, że zachodnie władze okupacyjne uczyniły bardzo mało w kierunku odhitleryzowania Niemiec, skłonienia narodu niemieckiego do pokojowej pracy i zrewidowania dotychczasowych ideałów. Nade wszystko zaś nie w kierunku moralnego odrodzenia narodu. Wprost przeciwnie. W okresie od 1947—1949 roku liczba występów na ile erotycznym wzroście trzykrotnie. Dalecy jesteśmy od przeceniania funkcji prasy w życiu społecznym, niemniej jednak wydaje nam się, że przyczyną tego zjawiska tkwią między innymi w fakcie rozchodzenia się w Niemczech Zachodnich przeszło miliona egzemplarzy pism pornograficznych. W strefie brytyjskiej w roku 1947 — jak pisał katolicki tygodnik „Petrusblatt” — ujawniono 4504 przestępstw na ile erotycznym, w 1949 r. — 14.187.

Tak więc do historii wojennej i imperialistycznych żądań dołącza się jeszcze rozpręszczanie moralne.

Czytelniczka „Tygodnika Katolickiego” przysłała kilka słów do artykułu — „Kogo wybrać”?

Jestem matką dwóch dorosłych córek i jednego syna. Rady które Tygodnik Katolicki daje są dobre. Tylko z ostatnim punktem nie zgadzam się, że wgląd na zdrowie „nie odgrywa roli”. Przeciwnie — on odgrywa wielką rolę i jest bardzo ważnym

Przeciwnieństwem do powyższych stwierdzeń wypunktują się dążenia Rady N.R.D. oraz narodu niemieckiego do złaczenia i zawarcia jednolitego traktatu pokojowego dla całych Niemiec.

Pisaaliśmy przed rokiem o konieczności śledzenia biegu wypadków na zachodzie Niemiec. Dziś same obserwacje już nie wystarczą: oficjalne anuncjacje i poczynania zbyt jawnie, godzą w nasze ziemie zachodnie, w spokój naszego życia, które tak wspaniale rozwija się na starych plastrach obżaraczach. Śledząc pilnie kierunek rozwoju Niemiec Zachodnich wyrażamy i wyrażać będziemy protest, przeciwko wszelkim aktom antypolskim. Leży to w interesie Polski i Kościoła, leży to w interesie nas samych.

T. H.

## Stonka ziemniaczana

Jak wiele szkody wyrządza stonka ziemniaczana dowodzi fakt, że potomstwo 20 par tego szkodnika zniszczyć może w przeciągu roku jeden hektar plantacji ziemniaczanej. Gdyby zatem nie przystąpiono do radykalnego niszczenia stonki, byłaby poważnie zagrożona nasza gospodarka rolna.

Najbardziej niebezpieczna jest stonka obecnie i pod koniec lata. Obecnie bowiem wyrusza stonka na poszukiwanie żeru i odpowiednich miejsc wyłogowych. Jest zatem odpowiedni czas, ażeby na polach ziemniaczanych dokonać dokładnych poszukiwań za stonką.

Państwo w zrozumieniu wielkiego znaczenia zniszczenia tego szkodnika uruchomiło duży aparat celem zwalczania stonki; niemniej jednakże każdy zainteresowany chłop powinien dokonać dokładnych poszukiwań oraz poddać polu ziemniaczane częstszej obserwacji, celem ewtl. odszukania i zniszczenia stonki.

W interesie poszczególnego chłopaka jak i całej naszej gospodarki rolnej staje się koniecznością usilna walka z groźnym szkodnikiem naszych plantacji ziemniaczanych i bezwzględne niszczenie stonki.

## 500-lecie Biblii Gutenberga

W Moguncji z okazji 500 rocznicy ukazania się pierwszej na świecie książki drukowanej — Biblii — otwarto wystawę odzwierciedlającą warsztat, w którym Johann Gutenberg w roku 1452 dokonał największego wynalazku w dziejach kultury.

Warto przy tym nadmienić, że pierwsza książka została wydrukowana w Polsce w roku 1475 w Krakowie, w języku łacińskim (Platea Opus Restitutum) złożona przez drukarza Karola Strauka, Bawara z pochodzenia. Pierwszy natomiast druk w języku polskim (trzy teksty modlitw) jest częścią Wrocławskich Statutów Synodowych wydrukowanych również w 1475 r.

czynnikami w poźniym małżeństwie. Tygodnik Katolicki sam podaje na początku swego artykułu, że dziewczyna ma wybierać z myślą o dzieciach. Pogłębiając tę myśl o dzieciach winni zabierający się od stanu małżeńskiego być zdrowi, ażeby na świat wydać pokolenie zdrowe. Ile przyjemności sprawia chować dziecko zdrowe, a ile smutku i cierpienia sprawia dziecko chore. Drzewo chore też nie rodzi zdrowych owoców. Wiele ja pouczam dziewczęta moje, że zdrowie jest ważnym czynnikiem przy wyborze małżonka.

Zgodziłam się z kalektem. Człowieka bez ręki lub bez nogi może dziewczyna podziwiać, ale podłubić np. płucno-choręgo człowieka jest odpowiedzialnością przed Bogiem.

Z. L.

## Kościół i świat

Doroczne święto Joanny D'arc

Miasto Orlean zgodnie z wielowiekową tradycją, obchodziło uroczystości 523 rocznicę wyzwolenia tego miasta w roku 1429 od okupacji angielskiej przez św. Joannę D'arc. Biblioteka miejska Orléanu otrzymała przy tej okazji dar złożony z przeszło tysiąca dzieł poświęconych Joannie D'arc, w językach francuskim, łacińskim i angielskim. Orlean jest posiadaczem najcenniejszej relikwii po Joannie D'arc a mianowicie jej biało-niebieskiego sztandaru. Uroczystości ku czci św. Joanny D'arc odbyły się również w Paryżu i wszystkich większych miastach Francji. (Figaro)

— Krzyż cyrylometydyjski „Katolickie Nowiny” donoszą, że w Dolnych Żywiecach, opodal Opawy, przechowywany jest ciekawy zabytek w postaci starego kamiennego krzyża cyrylometydyjskiego, który według tradycji i kroniki pochodzi z czasów, kiedy tamtejsze podróżowali owi święci bracia, głosząc słowo Boże wśród ludności Śląska.

Krzyż ten, podniecając zębem czasu, kupia na sobie wiele uwagi, jest zdobiony kwiatami i chroniony przez urząd konserwatorski jako jedna z najstarszych pamiątek okolic Opawy. Tego rodzaju krzyż znajdował się podobno również w jednej z wiosek powiatu raciborskiego, lecz został podczas okupacji zniszczony.

700-lecie zgonu św. Róży z Viterbo. Dnia 6 marca br. upłynęło 700 lat od zgonu św. Róży z Viterbo, liczącej zaledwie niespełna 17 lat w dniu śmierci. Powiedziano o niej, że zakwitła kwieciem pewna róża żyjąca: to Róża z Viterbo. (B)

Wydawca: Ordynariat Gorzowski  
Redaktor: X. Kazimierz Labiński

Adres Redakcji i Administracji:  
Gorzów n/W., ul. Drzymały 36. Tel. 739  
Rękopisów nie zamówionych nie zwraca się. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch”  
Poznań — ul. Kantata 8—9.

P. K. O. V-11831/110. Prenumerata miesięczna 2.80, kwartalna 8.40 zł.

Tłoczono w Pozn. Zakł. Graf. — Zakład Nr 2, Poznań, Strzałowa 2a — 1125 — 6, 52  
Papier drukowy 63 × 94 cm — 50 g  
K-3-12123 — 14.752 Druk ukończ. 15.7.52